

Wydawca: Związek Zawodowy Robotników w Polsce
Główna siedziba: Warszawa
W Spółce

PRZED DNIEM STOCZNIOWCA

Młodość „szumi”

MŁODOŚĆ musi się wyszumieć — broń swego stanowiska na jednym z zebrań w hotelu robotniczym w Gdyni, młody stoczniowiec. — Dlatego będą robić co mi się podoba, mogą na głowie stawiać i komu do tego?

— Nie bądź taki „bojowy” — uspokaja go inny. Szumieć, a szumieć, to różnica. Bierz przykład z Wodniaka. On też „szumi” na całą stocznię. Ale jak!

ZMP-owiec Jerzy Wodniak „szumi”, jak to ktoś określił, na swój sposób. Po prostu stał wychodził z jakąś nową inicjatywą w stoczni, dając przykład innym, jak bić rekordy wydajności pracy i oszczędzać materiały. Ostatnio np. robotnicy Stoczni im. Komuny Paryskiej podawali sobie z rąk do rąk ułotki, w której elektryk Wodniak wzywał do współzawodnictwa pod hasłem „każdy stoczniowiec racjonalizatorem”. Sam postanawiając dla uczczenia Dnia Stoczniowca i V Festiwalu złożyć 8 pomysłów racjonalizatorskich.

A Wodniak nie rzuca słów na wiatr. Mimo młodego wieku jest znanym racjonalizatorem. Sam już dokładnie nie wie ile złożył projektów. — To nie jest ważne — mówi. —



Jerzy Wodniak

Nie lubię żyć przeszłością. Najważniejsze, że robotą idzie lepiej i oszczędność materiałów się zwiększa.

Wielu już stoczniowców odpowiedziało na apel Wodniaka. A niektórzy z nich twierdzą, że czas już przygotować się do nowego czynu. Bo jak powiadają, z Wodniakiem nie wiadomo. W każdej chwili może znów „zaszumieć”.

„Człowiek z zagrożonych odcinków”



Marian Strugała

WIE, albo może i nie wie mistrz ślusarski Marian Strugała, że pracownicy jego wydziału W-3 Stoczni Gdańskiej, tak właśnie o nim mówią. Miano to — dodajmy — wiele dobrego mówiące o człowieku — przylgnęło do Strugały wtedy, gdy wydział borykał się ze szczególnymi trudnościami i do dziś już przy nim pozostało. Chociaż okres tych trudności minął, warto do tego jeszcze wrócić, aby przypomnieć, jak to się stało, że mistrz Strugała został w oczach załogi W-3 „człowiekiem z zagrożonych odcinków”.

— „Wąskim gardłem” a inaczej mówiąc — zagrożonym odcinkiem — opowiadają stoczniowcy — byli u nas swego czasu iluminatorzy i drwi wodoczerwne na statkach. Próbowano wszelkimi sposobami, aby przyspieszyć wykonanie tych prac, ale nie dawało to żadnych rezultatów. Na wydział ze wszystkich stron spłyły się gromy, że terminów robót nie dotrzymuje, że utrudnia pracę innym. I wtedy właśnie w wydziale narodziła się koncepcja utworzenia brigady specjalizacyjnych, takich, które zajęłyby się wyłącznie montażem iluminatorów i drzwi wodoczerwnych na statkach, by podgonić robotę i usunąć raz na zawsze „wąskie gardło”. Sprawa organizacji takich brigad okazała się jednak nie tak prosta i łatwa, jak się wydawało. Zaczęły się piętrzyć trudności. Przede wszystkim trzeba było przekonać ludzi o celowości i użyteczności takiej właśnie organizacji

pracy. Trzeba było przełamać opory na drodze do utworzenia brigady. Komu więc powierzyć to odpowiedzialne zadanie? — za stawało się kierownictwo.

W końcu wybór padł właśnie na Mariana Strugałę. Dlaczego właśnie na niego? Bo jego dotychczasowa postawa w pracy gwarantowała, że najlepiej wywiąże się z zadania.

Strugała przyjął propozycję przejścia na zagrożony odcinek bez entuzjazmu, ale ze zrozumieniem, tak jak przyjmował poprzednio wszystkie inne polecenia kierownictwa. I dobrze wywiązał się również i z tego trudnego zadania. Nie też dziwnego, że kierownictwo wydziału tak oto mówi o nim: „Gdzieby Strugałę nie postawić, wszędzie daje sobie radę”.

Kierownictwo stoczni właściwie oceniło postawę mistrza Strugały. A władza ludowa nagrodziła jego trud srebrnym krzyżem zasługi.

Przed Światowym Festiwalem Młodzieży

Na spotkaniu młodych portowców Gdyni ze studentami zagranicznymi, studującymi na wyższych uczelniach Wybrzeża, które odbyło się w dniu 18 bm., młodzież gdynska złożyła meldunki o wykonanych już zobowiązaniach na część V Festiwalu.

Poza tym młodzież z wydziału I portu gdynskiego postanowiła uczcić warszawski Festiwal dodatkowymi zobowiązaniami. Brygada przeładunkowa nr 20 z Kazimierzem Pańskim na czele pracuje 128 roboczogodzin w majutku OZR. Członkowie brygady nr 114 Kondys, Szkoda, Zab i Michalczewski pracują w tym majutku po 25 roboczogodzin. Maria Grudman i jej koleżanki: Grzenkowicz i Ziemiak pomogą w akcji żniwnej społeczeństwu ze wsi Dąbrówka w powiecie lebońskim, pracując tam 72 roboczogodzin.

Meldunek o wykonaniu zobowiązań festiwalowych złożyła również młodzież z Technikum Handlu Zagranicznego w Gdyni. Uczniowie tej szkoły pracowali przy wyrównywaniu terenu Polany Redłowskiej. Uczniowie klasy II zorganizowali występ artystyczny dla młodzieży wiejskiej, uczniowie klasy I — wieczorek festiwalowy.

Piękne dodatkowe zobowiązanie podjęli uczniowie klasy II. Postanowili oni po

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 147 (2691)

GDĄSK, ŚRODA 22 CZERWCA 1955 R.

CENA 20 GR

NIE ŻALUJMY PRACY dla swej spółdzielni dla swych dzieci i dla kraju

Przemówienie Bolesława Bieruta na zjeździe spółdzielczości produkcyjnej we Wrocławiu

WARSZAWA PAP. W dniu 19 bm. na zjeździe spółdzielczości produkcyjnej we Wrocławiu wygłosił następujące przemówienie I sekretarz KC PZPR towarzysz Bolesław Bierut.

Drodzy obywatele spółdzielcy, towarzysze! Pragnę przekazać wam gorące, serdeczne pozdrowienia od Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, od rządu ludowego, od klasy robotniczej.

Przysłuchiwałem się uważnie waszym obradom w ciągu tych dwu dni. Waszymi obradami interesuje się cała Polska, cały nasz kraj. Interesuje się tym, jakie macie doświadczenia i osiągnięcia, jakie trudności odczuwacie wy, pionierzy spółdzielczości produkcyjnej — nowego systemu gospodarki tu u siebie w województwie wrocławskim, najbardziej w Polsce. Interesuje się tym, jakie odczuwacie potrzeby. Partia nasza, rząd ludowy, cała klasa robotnicza chciałyby wam przysłać z pomocą. Budownictwo spółdzielczości produkcyjnej, to przecież budownictwo socjalizmu w naszym kraju. Masz pracujące miast budują socjalizm w przemyśle, w transporcie, w innych gałęziach gospodarki narodowej, a wy zaczęliście go budować na wsi. To jest sprawa wielka, ważna, sprawa o-

gólnonarodowa, nasza wspólna sprawa.

Dlatego sprawa budownictwa socjalizmu na wsi ma takie wielkie, takie wyjątkowe znaczenie w chwili obecnej? Dlatego, że socjalizm — to lepsze życie nie dla wybranych tylko, lecz dla wszystkich ludzi pracy w całej naszej ojczyźnie. Nie ma innego ustroju społecznego, który by mógł wszystkim ludziom pracy zabezpieczyć lepsze życie, dobrobyt, szczęście. Może to zrobić tylko socjalizm. Ale nie można socjalizmu budować jedynie w przemyśle, trzeba go budować i w rolnictwie, trzeba go budować w całym naszym życiu, w całej naszej gospodarce. I dlatego wasza pionierska praca nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej, to znaczy nad rozwojem socjalizmu na wsi, ma takie wielkie znaczenie.

Czego dziś chcemy wszyscy w Polsce Ludowej? Chcemy, by wszyscy ludzie pracy żyli w dobrobycie, by nasze dzieci nie tylko nie były głodne, bose, nie odziane, ale by byli szczęśliwi, by mogli się uczyć, by rośli na nowych obywateli naszego kraju.

Jaka jest, towarzysze, główna różnica między starym, kapitalistycznym ustrojem, w którym żyliśmy wszyscy tu obecni, który zna my ze swojej przeszłości, a nowym, socjalistycznym ustrojem, który budujemy wspólnie, o który walczymy my i ty i który teraz tworzymy. W kapitalizmie garstka ludzi żyła rozrzutnie, ponad miarę — i to nie najlepszych ludzi. Darmożjadzi, kapitaliści obszarzy, paszy, wyżytkiwali — ci żyli dobrze, ci opływali we wszystkim. Ten kto grabił, oszukiwał, dął skórę z robotników, chłopów, ten opływał we wszystkim, a miliony ludzi pracujących — robotników, chłopów — męczyły się, cierpiały od niedostatku, od bezrobocia, od braku opieki na starość czy w dniach choroby, w dniach nieszczęścia. Setki tysięcy ludzi nie miało dachu nad głową. Znały to wszystko, przeżyłyśmy to, to wszystko, przeżyliśmy to, a my teraz budujemy nowe życie i to jest wielka sprawa — powiedziabym — to jest wielkie szczęście nas wszystkich, że historia pozwoliła nam, właśnie nam, być budowniczymi nowego ustroju społecznego. Dlatego nie powinniśmy szczeni się, szczeni swego wysiłku, szczeni myśli i pracy, żeby ten ustrój zbudować dobrze, żeby właśnie dzieci nasze, przyszłe nasze pokolenia mówili o nas, wspominali nas dobrze. Nowe życie, nowy ustrój, nową kulturę, nową gospodarkę na wsi zbudować można tylko poprzez spółdzielczość produkcyjną. Nie ma innego środka, tylko ten.

Należy sobie jasno zdać (Dokończenie na str. 2)

ZGON Janiny Karolewicz - Waydowej

WARSZAWA PAP. 20 bm. w godzinach porannych w Lecznicy Ministerstwa Zdrowia w Warszawie zmarła w wieku 75 lat jedna z najwybitniejszych polskich artystek operowych — Janina Karolewicz-Waydowa.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Jubileuszowa sesja ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH w San Francisco

SAN FRANCISCO PAP. Jak już podaliśmy, 20 bm o godzinie 15 czasu zachodnio-amerykańskiego, tj. o

godz. 23 czasu warszawskiego, odbyło się w gmachu Opery w San Francisco uroczyste otwarcie jubileuszowej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych. W sesji bierze udział 400 delegatów, w tym 40 ministrów spraw zagranicznych.

Ulice San Francisco udekorowane zostały flagami państw, członków ONZ oraz błękitnymi sztandarami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Na lotnisku i na dworcu rozwieszono liczne transparenty z napisami pozdrawiającymi delegatów. Przed gmachem Opery, w którym 10 lat temu utworzono Organizację Narodów Zjednoczonych, gromadziły się od wczesnego rana długie kolejki osób, pragnących otrzymać bilety wstępu na sesję jubileuszową.

Znaczenie sesji, która rozpoczęła się w San Francisco, polega nie tylko na tym, że będzie ona próbą podsumowania dotychczasowej działalności ONZ i skonfrontowania jej z rzeczywistością, lecz również na tym, że towarzyszyć jej będą rozmowy ministrów czterech mocarstw w celu przygotowania genewskiej konferencji szefów rządów. Wśród delegatów i licznych dziennikarzy panuje przekonanie, że jubileuszowa sesja przekształci się w powstającą manifestację ludzkości domagającej się respektowania zasad ONZ, których podstawą jest pokojowe współistnienie i które sankcjonują idee rokowań jako metodę rozwiązywania spornych problemów. Manifestacja ta sprzyjać będzie rokowaniom czterech ministrów spraw zagranicznych.

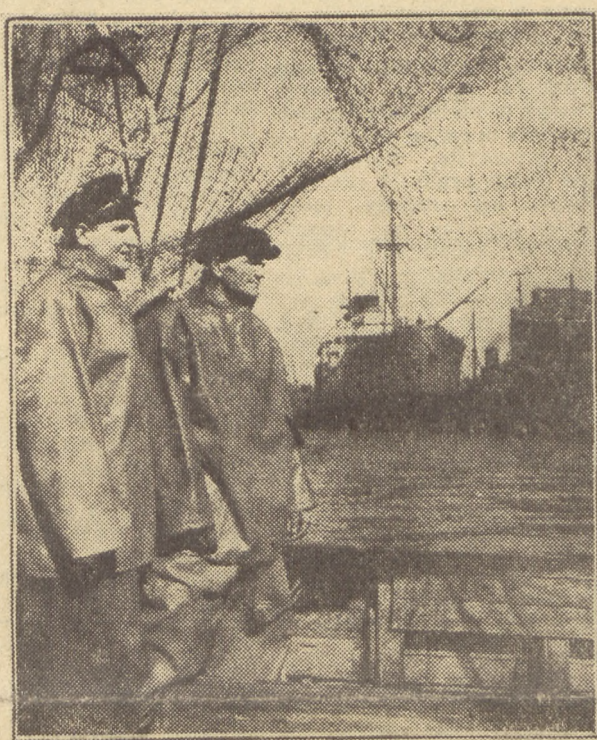
Rozmowy wielkiej czwórki rozpoczną się zaraz po pierwszym posiedzeniu sesji — według czasu środkowoeuropejskiego w późnych godzinach nocnych. Ministrowie spotkają się w hotelu „Fairmont” położonym na szczycie wzgórza dominującego nad stolicą Kalifornii.

Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego NZ Van Kleeffens.

Van Kleeffens wezwał delegatów przybyłych na jubileuszową sesję NZ, by dążyli do poprawy stosunków międzynarodowych. „Narody świata” — powiedział on — oczekują od nas poważnego wkładu w dzieło polepszenia atmosfery międzynarodowej, czego wszystkie bez wyjątku państwa w nas nadzieję tylko wówczas, jeżeli będziemy szczerze dążyć do wnieśienia tego wkładu”.

Takie spotkania jak obecne — mówił dalej Van Kleeffens — z udziałem członków meżów stanu państw — członków NZ, są „wspaniałą okazją nadania kształtu przyszłemu wydarzeniu zgodnym z zasadami i celami, które zostały uzgodnione tutaj przed 10 laty i które nie straciły i nigdy nie stracą swego znaczenia”.

Następnie Van Kleeffens udzielił głosu prezydentowi Eisenhowerowi. Po przemówieniu prezydenta Eisenhowera zabrał głos sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld.



NA DNI MORZA

Kuter rybacki „Gdy 71” w czasie jednego rejsu złowił na bliskich łowiskach 13 ton ryb, wykonując 40 proc. planu miesięcznego. Szyprym na tej jednostce jest Longin Konkol.

Na zdjęciu: Szypr Longin Konkol i starszy rybak Kazimierz Janiszewski na kutrze „Gdy 71”. W głębi widoczny statek - baza „Fryderyk Chopin”.

CAF

RADA PAŃSTWOWA ChRL zaaprobowała projekt pierwszego planu 5-letniego

PEKIN PAP. — 10 czerwca Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin zezwolił Radzie Państwowej ChRL projekt pierwszego 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej ChRL.

Referat o projekcie planu 5-letniego wygłosił wicepremier Rady Państwowej ChRL i przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania Li Fu-czang.

Rada Państwowa postanowiła jednomyślnie oddać projekt planu pod obrady II sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych.

W liście przesłanym do Rady Państwowej ChRL Komitet Centralny KP Chin pisał m. in.:

Projekt pierwszego 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej Chińskiej Republiki Ludowej, który opracowany został z inicjatywy Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin, przedyskutowany był i w zasadzie zaaprobowany przez ogólnokrajową konferencję partijną w marcu br. na podstawie dyskusji na Ogólnokrajowej Konferencji Partijnej. Komitet Centralny wniósł do projektu planu odpowiednie poprawki. Obecnie przekazujemy projekt Radzie Państwowej. Prosimy o przedyskutowanie go i, po akceptacji, o oddanie go pod obrady II sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych.

PEKIN PAP. 18 czerwca Rada Państwowa Chińskiej

Ministrowie zachodni przedstawili

W. M. Mołotowowi

swój plan przeprowadzenia konferencji 4-ch

SAN FRANCISCO PAP. W poniedziałek w późnych godzinach nocnych (według czasu środkowoeuropejskiego) — bezpośrednio po pierwszym posiedzeniu jubileuszowej sesji ONZ — w San Francisco spotkali się ministrowie spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw — Mołotow, Dulles, Macmillan i Pinay. Rozmowy odbyły się w budynku „Racjonal Union Club”. Trwały one — jak informuje agencja Reutera — 5 godzin. Po spotkaniu ogłoszono krótki komunikat, który stwierdza, że w czasie spotkania nastąpiła pozytywna wymiana poglądów w sprawie procedury przygotowania konferencji czterech na najwyższym szczeblu.

Według informacji podanych przez „New York Times”, trzech ministrów zachodni przedstawił ministrowi Mołotowowi plan sprawozdający się w zasadzie do następujących punktów:

1. Celem konferencji genewskiej powinno być raczej wytworzenie atmosfery sprzyjającej złagodzeniu napięcia międzynarodowego, aniżeli rokowania w sprawie rozwiązania konkretnych problemów.
2. Na posiedzeniach przewodniczący kolejno szefowie rządów czterech mocarstw.
3. Konferencja trwałaby 4 do 6 dni, z tym, że z góry ustalona data jej zakończenia.
4. W przemówieniach wstępnych szefowie rządów wskazywałby na główne, ich zdaniem, problemy międzynarodowe, a następnie starali się uzgodnić w dyskusji procedurę, jaką miałyby być później zasada rokowań nad usunięciem tych przyczyn. Zanim rozpocząłby „New York Times”, trzech ministrów wie proponują również, by po wstępnych przemówieniach szefów rządów nastąpiła przerwa, podczas której obecni w Genewie ministrowie spraw zagranicznych ustaliliby sposób przedyskutowania problemów poruszonych w przemówieniach wstępnych. Dziennik dodaje, że po zakończeniu konferencji szefów rządów rokowania kontynuowałyby ministrowie spraw zagranicznych, ich za stępcy i różnego rodzaju komisje powołane do omówienia konkretnych zagadnień.

„Po spotkaniu czterech ministrów w San Francisco — podaje agencja Reutera — rzecznik mocarstw zachodnich oświadczył, że minister Mołotow oznajmił, iż nie miał wprawdzie czasu na przedstawienie propozycji zachodnich w przekładzie na język rosyjski, jednakże na pierwszy rzut oka nie widział w nich nic takiego, z czym nie można byłoby się zgodzić”. Minister Mołotow miał zaznaczyć, że ostateczne stanowisko wobec tych propozycji zajmie w ciągu dwu najbliższych dni.

Agencje zachodnie utrzymują, że wobec osiągnięcia między ministrami spraw zagranicznych czterech mocarstw „porozumienia w zasadzie” przewidywane bezpośrednio przed konferencją genewską spotkanie ministrów nie odbędzie się.

Z pobytu premiera Nehru w ZSRR

MOSKWA PAP. — Dnia 21 bm. o godzinach rannych, po 10-dniowej podróży po Związku Radzieckim powrócił do Moskwy premier Republiki Indyskiej J. Nehru oraz towarzyszący mu osobi-



Na zdjęciu: Premier Nehru wśród dzieci przebywających na obozie pionierów „Artek” na Krymie.

Fot — CAF

Duma stocznio-wca

NIE jest wcale trudno ustalić, co spowodowało wspaniały rozkwit Stoczni Gdańskiej w ciągu ubiegłego 10-lecia. Wystarczy przejrzeć skrupulatnie sprawozdania i wykazy w dyrekcyjnie i radzie zakładowej. Dowiemy się z nich o rozwoju współzawodnictwa, o postępie technicznym, o udoskonaleniu organizacji pracy — a więc o sprawach, które zadecydowały o osiągnięciach stoczni.

Lecz gdzie jest źródło tego rozwoju, postępu i udoskonalenia?

Na to pytanie nie znajdziemy już odpowiedzi w żadnym sprawozdaniu, choćbyś przetrząsnął z precyzją do kłódnosci wszystkie segregatory i szukał, jak to się mówi, że świeczka w ręku. Aby znaleźć odpowiedź na to pytanie, trzeba wyjść na pochylnie, nabrzoża i do hal, porozmawiać z ludźmi. Z szeregiem stocznio-wcami.

40 lat rybakiem

Od 40 lat wypływa na połowy Augustyn Kreft, najstarszy zsyper „Arki”. Większą część życia spędził na małych, chybionych łodziach wiosłowych i żaglowych. Łowił podobnie, jak jego przodkowie i w okresie międzywojennego dwudziestolecia nie się zmieniło. Pamięta też dobrze jak przez Bałtyk szły bogate ławice sprot, a nie opłacało się łowić, bo nie było zbytu na rybę. Działo się to w okresie, gdy wielu ludzi w kraju głodowało.

W 1948 r. Kreft stanął na mostku jednego z pierwszych kutrów zbudowanych w naszych stocznich. Były to kutry stalowe. Stąd wśród rybaków



ków istniała początkowo niechęć i obawa przed nim — dotąd znano bowiem tylko kutry drewniane. Łody jednak szybko zostały przełamane, gdy załoga Krefta osiągnęła rekordowe wyniki połowowe. Wówczas za jej przykładem poszli inni rybacy.

Obecnie Kreft dowodzi nowym 24-metrowym superkutrem. Jego czterech synowie są też w „Arce” — szypurzy. A w najbliższych dniach wypłyną na dalekie łowiska Morza Północnego. „Na te połowy jestem już teraz trochę za stary — mówi Kreft. — 40 lat rybolówstwa czuję się w kościach, ale na Bałtyku to jeszcze dam sobie radę. Przecież kraj potrzebuje coraz więcej ryb. Teraz całkiem inne jest życie rybaka. Widzę jak na nowych kuterach szczególnie troszkę kładzie się na warunki bytowej załogi — powiększane są kajuty i kuchnie. Duża jest troska państwa o zdrowie i życie rybaków. Ja np. odpoczywałem w czasie urlopu na wczasach w Iwoniczu-Zdroju”.

Ostatnio Augustyn Kreft odznaczony został brązowym krzyżem zasługi. Najstarszemu szypurzy „Arki” życzymy — aby jeszcze długo mógł pełnić swój trudny, lecz zaszczytny obowiązek.

Wtedy dopiero dostrzegają się nowe wartości ludzkie. Te właśnie wartości kształtują coraz pomyślniej bilans stoczni, one sprawiają, że rozwijają się postęp techniczny i współzawodnictwo — a wraz z nimi budownictwo okrętowe.

KAZIMIERZ CHAT ODRABIA ZALEGŁOŚCI

W CZYM się te nowe wartości przejawiają? — zapytasz może czytelniku. Wyjaśnią ci to słowa i czynu kilku „typowych” dla stoczni ludzi. Zapoznam cię na początku z **Kazimierzem Chatem**, młodym stocznikowo stocznio-wcem, aczkolwiek ma już — jak powiada — pięćdziesiątkę na karku. Chat od dwóch z górą lat pracuje w dziale taciarni, gdzie wykonuje się osprzęt służący do omaszowania i oliwienia statków. Powiada o nim ludzie, że od pierwszych dni pracy w stoczni stał się coś nie podobna. Ciągłe powtarza, że taciarnia jest za mało zmechanizowana, że za wiele robił się tam ręcznie. I raz po raz wytrąca jakiś nowy pomysł. 6 projektów wprowadził już w życie.

— Bo widzicie — mówi Chat — chociaż 38 lat pracuję już w zawodzie taciarnia, a właściwie taciarnia, poprawia z nutką dumy w głosie, bo tak po stocznio-wcu na zewnątrz się mówi — do stoczni trafiłem grubo później, niż inni i teraz chcę odrobić zaległości, jakie mam w porównaniu z innymi.

— A jest tu u nas w dziale wiele jeszcze do zrobienia. O, ta maszyna, którą widzicie — podeszliśmy do świeżo pomalowanej konstrukcji nieznanego poprzednio w stoczni urządzenia — sprawi, że nie będą poniewierali się po hali te odpadki sznura i lin stalowych. Ale to jeszcze nie wszystko. Trzeba tu inaczej postawić maszyny, zaprojektować nowe urządzenia... Nie. Chat nie jest jakimś wyjątkiem, jest naprawdę tylko szeregowym stocznikowcem. Takim jak dziesiątki innych. Oni wszyscy są tacy. Gdy rozmawiasz z nimi czujesz się, jakbyś rozmawiał co najmniej z samym dyrektorem. To „pełna gęba” gospodarza, poczuwającego się do odpowiedzialności i za rozwój i za ekonomiczną pracę stoczni.

„ANTEK” WRÓCIŁ

NA nowe wartości ludzkie składa się również taka cecha jak gorące umiłowanie zawodu stocznio-wca. Monterzy pamiętają sprawę **Antonia Bieskiego**, nazywanego przez nich „Antkiem”. Otóż Antkowi, który specjalizował się w rozwiercaniu tylnic statku i dobrze to robił, ubzdurło się odejść ze stoczni i pójść na gospodarstwo na wieś. No, coż, rolnictwo to ważna gałąź ogólnonarodowej gospodarki, nikt więc mu trudności ci nie czynił. Ale gdy sobie poszedł, każdy „głową dawał”, że wróci z powrotem. „On bez stocznio-wczej roboty nie wytrzyma” — mówiono. Tak się też stało. Antoni Bieski jest w stoczni z powrotem i niechże mu nikt nie próbuje żartem nawet proponować innej pracy. Bo gotów naprawdę się rozdzielił. Niedawno Bieski przyszedł do nowoutworzonego wydziału W-8. Razem z innymi „asami”. Tak nazywają stocznio-wców pionierów stoczni — Papkę, Kowal-



Larengaktil — to lek, który dotychczas importowaliśmy z Francji. Jednak już w niedługim czasie przystąpi się u nas w kraju do produkcji tego leku, którego technologia opracował młody naukowiec adiunkt Borowski z katedry technologii środków technicznych na Wydziale Chemii Politechniki Gdańskiej. Larengaktil to bardzo skuteczny środek stosowany przy leczeniu chorób umysłowych.

Na zdjęciu: adiunkt Borowski i student chemii Jerzy Konopa.

skiego. Albeckiego, Trzeciaka. Powiada o nich, że są rzadkim gościem w domu, większość czasu spędzają bowiem w „tropiku” pod pokładami statków.

Gdy ma się takich ludzi, czy mogą być niezszalone najmielsze nawet zamierzenia stoczni?

JAK RÓŚL WENTA

NA całym Wybrzeżu głośna jest inicjatywa zespołu **Wenty** z wydziału W-1, dotycząca zrzekania się zbędnego czasu robocznego.

— W ten sposób chcemy przyczynić się do obniżenia kosztów własnych — mówi Wenta. Cofnijmy się teraz myślą wstecz do roku, w którym Wenta rozpoczął pracę w stoczni. A więc o 7 lat. Tę rocznicę pracy będzie on obchodził właśnie w lipcu br.

Widzimy „tamtego” Wenta w maszynowni wydobytego z dna morskiego statku „Warta”, który uzyskał później, rozslawione już przez naszych bohaterów marynary, miano „Gottwalda”. Przy ustawianiu maszyny głównej na tym statku Wenta przechodził chłrest stocznio-wca. Pracował jak inni. I przez myśl mu nawet nie przeszło, że za 7 lat będzie o nim mówić całe Wybrzeże.

— Ale oto nadszedł w jego życiu przełomowy dzień. Na statek, który budował własnym rekoma napadli piraci z Tajwanu. Wenta czuł, że w nim coś gotuje, kipi. Czł jakby to jemu osobście statek zabrawano. A wte dy na dobre poczuł się współgospodarzem stoczni. Kierował już zresztą pracą ze spodu, z którym do dnia dzisiejszego ustawił już blisko 50 maszyn na trawlerach, rudoweglowcach, lewantach i trampach. Każdą zyszybel od poprzedniej — cykl pracy na pierwszej jednostce trwał niewiele mniej niż miesiąc, dziś 8—9 dni. I nie mogło być inaczej, skoro zarówno u Wenty jak i u ludzi w jego zespole coraz bardziej dojrzałowy rowy stosunek do pracy.

Wśród 80-tyśięcnych stocznikowców, witających powracających z niewoli „gottwaldowców”, był też i Wenta. Ale inny Wenta, niż ten sprzed 7 laty. Wenta — inicjator nowego ruchu współci z zawodnictwem.

ZASŁUŻONE PRAWO

WIDZIMY ich co roku w manifestacji pierwszomajowej. Kroczą w czołowie pochodu, dumnie z osiągnięć w rozwoju przemysłu okrętowego. Co roku więcej odznaczają państwowych i odznak przodowników widnieją na ich piersiach. Państwo ludowe darzy szczególną opieką i zaufaniem stocznio-wców.

Z roku na rok utwierdza się też coraz mocniej u polskich budowniczych statków poczucie dumy z rosnącej stoczni, z rozwijającej się całej naszej gospodarki, z tego, że ludowa ojczyzna może nie tylko wznosić osiedla i miasta, dziesiątki kołosów przemysłowych, ale że może też eksportować obok kom pletnych urządzeń fabryk z pełnomorskie statki, rozslawiające je i ich, stocznio-wców — imię.

A ten fakt podnosi wśród załogi stocznio-wczej świadomość własnej wartości, poczuć własnego poczesnego miejsca w kraju i w całym obozie pokoju.

K. PIKOR

Z zagadnień zabudowy Gdańska

SZKOŁA — to świadectwo troski o naszą młodzież

Już za kilka dni, 25 czerwca, szkoły podstawowe zakończą rok szkolny, a najstarszy rocznik — siódmoklasistów — opuści mury swych szkół, by po wakacjach na nowo rozpocząć naukę w obranym przez siebie kierunku.

1 września do szkół podstawowych przybędą nowe dzieci, siedmiolatk. Rocznik ten będzie liczny, bo obejmuje ponad 6 tysięcy dzieci, czyli około 25 proc. wszystkich dzieci uczących się w szkołach podstawowych w Gdańsku.

Państwo nasze serdeczną opieką otacza swych najmłodszych obywateli. W czasie sesji rad narodowych w Gdańsku często omawia się zagadnienia szkół podstawowych, a radni wykazują wielę troski o to, czy budujemy dostateczną ilość szkół dla naszych dzieci, czy budujemy je należycie.

W latach ubiegłych — po zabezpieczeniu ocalałych w czasie działań wojennych budynków szkolnych — odbudowaliśmy zniszczone szkoły nr 1 w Gdańsku, nr 8 w Oruni, nr 11 w Stogach, nr 13 w Chelmie i przystosowaliśmy do potrzeb szkolnictwa budynek szkolny nr 35 w Oliwie. Ponadto rozbudowaliśmy szkołę nr 14 w Lipcach i nr 32 w Nowym Porcie. Następnie wybudowaliśmy nowe szkoły w Gdańsku przy ul. Czarnieckiego, Ogarnej i Nowotki.

Już 1 września rozpocznie się nauka w nowych szkołach w Suchoninie i przy ul. Kartuskiej oraz w 11-letniej przy ul. Nowotki. W budowie znajduje się szkoła przy ul. Lili Wenedy, która będzie oddana do użytku w roku szkolnym 1956/57. Na wszystkich sesjach Rady Narodowej podkreśla się konieczność jak najszybszego wybudowania szkół przy ul. Partyzantów i oddanie jej do użytku już w roku szkolnym 1956/57.

Również i w nowej dzielnicy naszego miasta — Gdańsk — Północ mieścić się będzie wiele szkół. Projektanci przewidzieli tam obok szkół podstawowych — szkół muzycznych, ogólnokształcących i zawodowych. Chodzi jednak o to, by nowe szkoły nie tylko służyły, ale i jakościowo zaspokajały potrzeby mieszkańców, by projektanci i wykonawcy uniknęli błędów popełnionych przy budowaniu, a zwłaszcza projektowaniu szkół, wzniesionych ostatnio w naszym mieście. Dlatego warto się zastanowić nad brakami i usterkami, najczęściej powtarzającymi się w nowych budynkach szkolnych.

Projektanci zapomnieli o pracowni geograficzno-przyrodniczej, która trzeba było umieścić w jednej z sal lekcyjnych. Szkoła na skutek tego zamiast piętnastobowej — stała się czterdziestobowej. Powinno być jednak równie pominięciem podłączenia instalacji wodno-kanalizacyjnej i gazowej do pracowni fizyczno-chemicznej.

Ponadto umywalnie i ustępy mają za małą powierzchnię, wentylatory umieszczone w kuchni szkolnej są za małe, a mieszkanie służbowe, choć zaprojektowane zgodnie z normatywami, są tak rozplanowane, że nie można w nich ustawić nawet niezbędnych mebli.

Przejdźmy z kolei do szkół nr 17. Wejście do budynku znajduje się na poziomie suteren i jest mało efektowne. Przedsiownik, choć dość duży, jest za niski. Aby dostać się z głównego wejścia do jednej z sal lekcyjnych, trzeba przejść przez ciemny korytarz. Klatka schodowa posiada także same błędy, jak w szkole nr 37. Również i kuchnia oraz pomieszczenia pomocnicze — podobnie jak w szkole nr 37 — posiadają za małą powierzchnię i niewystarczającą wentylację. Za stępnym okazują się niepraktyczne, ponieważ są trudności z odkręcaniem i zakręcaniem śrub, co z kolei utrudnia utrzymanie ich w należytym czystości.

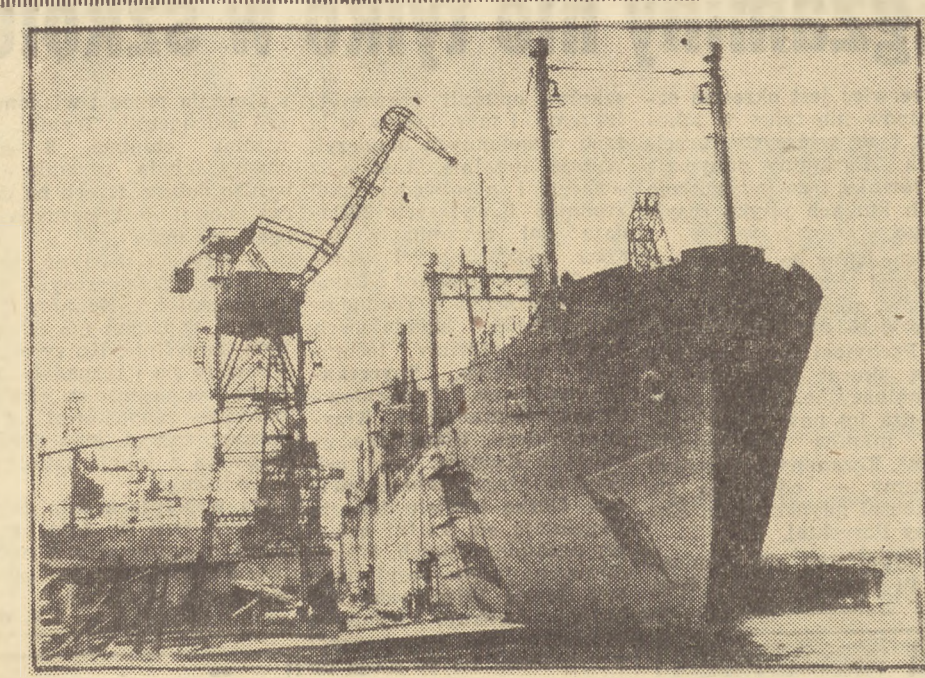
Jak się okazuje w budynkach szkolnych lepiej jest stosować okna skrzynkowe. Również instalacja centralnego ogrzewania (tzw. nawiewna) w sali gimnastycznej szkoły nr 37 zawiodła całkowicie. Prezydium MRN musi dokonać jej przebudowy, co pochłonie za sobą dodatkowy koszt 15.000 złotych.

Podobne usterki i błędy spotykamy w szkole nr 44.

Analiza braków pomoże niewątpliwie naszym projektantom i budowniczym do uniknięcia błędów przy wznoszeniu nowych szkół. Pomogą do tego konsultacje projektantów i wykonawców z nauczycielami, jeśli będą systematycznie prowadzone.

Chodzi przede wszystkim o to, by projektanci i wykonawcy serdecznie ustosunkowali się do zagadnienia budowy szkół, by zrozumieli, że budynek szkoły jest legitymacją ich stosunku do istotnych potrzeb młodzieży, że stanowi świadectwo troski partii i rządu i całego narodu o nasz największy skarb — młode pokolenie.

ROMAN TRUSZCZYŃSKI
członek Prezydium MRN w Gdańsku



Od 10 lat systematycznie wzrasta produkcja polskiego przemysłu okrętowego.

Z każdym rokiem coraz więcej statków zbudowanych przez gdańskich robotników, opuszcza nasze stocznie.

Na zdjęciu: statek typu „Tramp” o wyporności 5000 BRT w basenie wyposażeniowym Stoczni Gdańskiej.

Fot. Z. Kosycarz

Marnotrawstwo papieru światłoczułego

Jedną z przyczyn niedostarczenia w terminie budownictwu mieszkaniowemu i przemysłowemu dokumentacji przez biura projektowe są trudności wynikające z okresowego braku papieru światłoczułego.

Rozwój naszego budownictwa i związane z tym prace biur projektowych powodują zwiększone zużycie tego papieru, zwłaszcza w miesiącach letnich. Wywołuje to niekiedy poważny jego deficyt, tym bardziej, że trzymiesięczny termin aktywności papieru światłoczułego nie pozwala na gromadzenie zapasów, mogących zaspokoić potrzeby w okresie szczytowego zużycia.

Można jednak w dużym stopniu zapobiec tym trudnościom przez wprowadzenie racjonalnej gospodarki papierem światłoczułym. Toteż wydane w sierpniu ub. roku zarządzenie przewodniczącego PKPG nr 191 wyraźnie zabrania użycia papieru światłoczułego na wszystkie inne cele poza dokumentacją techniczną.

Przeprowadzone w maju br. kontrole w niektórych gdańskich zakładach, posiadających wydzielarnie, wykazały jednak lekceważące ustosunkowanie się pracowników do sprawy właściwego zużycia papieru światłoczułego.

A oto fakty: w pracowni nr 4 Centralnego Biura Konstrukcyjnego Przemysłu Drobnego pracownicy zuży-

wają papier światłoczuły na sporządzanie kart pracy, list obecności itp. Papier jest w tej pracowni wadliwie przechowywany, co zmniejsza jego aktywność.

Zużycie papieru na cele nie związane z dokumentacją techniczną stwierdzono również w Przedsiębiorstwie Projektowania Budownictwa Miejskiego „Miestoprojekt”. w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego i w Gdańskim Biurze Projektów Budownictwa Przemysłowego. M. in. pracownicy ostatniego z cytowanych biur wykonali na papierze światłoczułym... 50 odbitek zaproszeń na wieczorek.

Również i gromadzenie nadmiernych zapasów ujemnie odbija się na stopniu aktywności papieru, a tymczasem Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego posiadało w dniu 1. 5. 55 r. zapas przekraczający trzymiesięczne zużycie.

Przytoczone przykłady świadczą, że gospodarka papierem światłoczułym nie jest właściwa, że istnieją duże możliwości oszczędzania go. Trzeba tylko, aby pracownicy odpowiedzialni za gospodarkę papierem światłoczułym oraz korzystający z niego bezpośrednio, stosowali się do zarządzeń — a wówczas okresowe braki będą złagodzone i nie będzie przeszkód w dostarczaniu na budowy dokumentacji technicznej.

(K. S.)

W czangkaiskiej niewoli

Opowieść radiooficera »Gottwalda« Jana Arczyńskiego (8)

Teraz było nas już razem siedmiu: zastępcą kapitana Zbigniew Nawrot, II oficer Tadeusz Drączkowski, IV mechanik Stanisław Lasek, ochmistrz Jerzy Grześkowiak, starszy marynarz Zdzisław Ożajka, motorzysta Franciszek Wardyn, no i ja. Poculiśmy się o wiele różnie. Czangkaiskowcy wstrzymywali listy — z kraju mieliśmy tylko dorywcze wiadomości. Poza tym niepokoił nas reszta załogi — jak z nimi? Czy się trzymają? Co z nimi robią? W dodatku zabijała nas bezczynność.

Mijały dni — jeden po drugim, podobne do siebie jak krople wody. Opowiadania, wspomnienia, domysły na temat możliwości powrotu, znów opowiadania o rodzinach, próby wymyślenia „ciuchów” na papierosy, no i przede wszystkim nauka: polski, angielski, matematyka, dyskusje nad różnymi problemami. Historia się powtarza. Kiedyś komuniści nazywali pobyt w więzieniu „uniwersyteciem” — myśmy też wykorzystywali pobyt w niewoli na naukę.

Gdzieś w marcu otrzymaliśmy pocztę. Znalazł się tam omyłkowy list z Ameryki do Romanowa — byłego mechanika statku „Praca”, którego „bojowym” zawołaniem podczas wzięcia załogi „Pracy” na Tajwanie było: „Mamy czas — włączmy w gaz”. „Kumpel” pisał do „kumpla”, wylewając w liście swe żale. Ton listu Wasowskiego, byłego kapitana „Pracy” był miłorowy. Z kapitańskiego mostku, z trybun honorowych podczas uroczystości czangkaiskowskich na Tajwanie, „awansował” na stanowisko posługacza na stacji benzynowej na jakiejś amerykańskiej szosie. Murzyn już zrobił przeciw swoje i „dni jego chwali” się skończyły.

Widzieliśmy zresztą i osławionego pijaczynę — zdracę Romanowa. Wizy do USA nie dostał, nawet tam uznano taki śmieć za niepotrzebny. Służy na Tajwanie amerykańskiemu wywiadowi za 70 dolarów. Mieszka u amerykańskiego księdza, któremu służy. Nawet na obelgi nasze już nie reagował.

26 marca przybył do nas II mechanik Bednaruk, motorzysta Jampich, I oficer Aukstutkalski oraz nasz Grek Tzolakis. Dowiedzieliśmy się wtedy o ich dziejach.

Bednaruk był trzymany oddzielnie przez cztery miesiące. Przy przesłuchaniu bowiem sam się przyznał, że jest sekretarzem organizacji partyjnej na statku. Piraci czangkaiskowcy nie mogli oprzeć się pokusie, by nie spróbować go złamać. Cóż to byłoby dla nich za atut propagandowy! Toteż wypróbowali wobec niego wszystkie metody: przekupstwo i prośtytuli, kwarantanny i zastraszanie, no a przede wszystkim — odizolowanie, samotność. Ale i to nie pomogło.

Połączyli go w styczniu z Aukstutkalskim, Jampichem i Tzolakisem. Cała grupa w połowie marca urządziła czangkaiskowcom taki „tajfun”, że długo go zapamiętali. To było tak: Gdy przynieśli im po raz nie wiadomo już który ohydny żupe, Aukstutkalski wstał od stołu i cisnął talerzem w okno. Za nim poszli inni. Zdemolowali cały lokal, a policjant Miao rejtował przed Jampichem, goniącym go z nogą od szafki w ręku. Wyrywali się do ogrodu, i dopiero wymierz-

ne w nich pistolety zmusiły ich do odwrotu.

Teraz, gdy było nas już jedenastu, zaczęliśmy odczuwać pewne zmiany w naszym życiu. 28 marca doręczono nam kilka listów z kraju. Nasza nieugięta postawa, akcja protestacyjna w kraju, usilne starania rządu, pomoc Szwedzkiego Czerwonego Krzyża oraz nacisk opinii światowej odniosły skutek. Powiedziano nam wreszcie, że będziemy mogli wrócić do kraju. Policjant „Czang” nie mógł nam jednak darować daremnych zachodów i jeszcze teraz zawiązał się podpięty z rewolwerem w ręku, zawzięcie dowodząc, że „wszystkich nas należałoby powystrelić”.

W końcu kwietnia oddał nam aparaty radiowe i fotograficzne. Teraz już widzieliśmy na pewno, że niedługo wrócimy do swoich. Ale co z resztą? Z 21 było nas tylko jedenastu. Resztę trzymali w Tajpei. Jak się później dowiedzieliśmy, niektórzy z nich, najstarsi, zażalali się wobec prejsji i podpisali prośbę o azyl, potem jednak odwołali to, żądając powrotu do kraju.

Polepszyli się teraz nasze warunki ty-



Byliśmy teraz razem — cała jedenastka (Bednaruk robi zdjęcie).

ciowe. Przewieziono nas do Tajpei, a następnie do „Hotelu Japońskiego” w letniskowej miejscowości Peitao. Byliśmy już wszyscy razem — 21 osób. Tu zaczęto nas „regenerować”: odżywianie, witaminy, zastrzyki, kąpiele, zachęta nawet do sportowych gier. A nerwy nasze „grały” napięte do ostatnich granic wytrzymałości. Cała roczna tęsknota i udręka, wszystkie przeżycia błędy wobec tuż, tuż mającego nastąpić powrotu. Na ustach było jedno: kiedy? Może już jutro, może za kilka dni? Jak tam w kraju, w domu? Trudno powtórzyć, co działo się w naszych sercach.

Wreszcie 20 maja! Do ostatniej chwili nie wierzyliśmy, że nas nie zatrzymają. We wszystkim wierzyliśmy podstęp, czujni i gotowi do gwałtownej walki o powrót do kraju. Ale pan Aaman ze Szwedzkiego Czerwonego Krzyża miał nas już pod swą opieką. Wreszcie samolot wystartował. Opuściliśmy pirackie więzienie, a od kraju dzieliło nas tylko 15 tysięcy mil powietrznej żeglugi — nic więcej.

W Bangkoku musiał zostać na operacji Łęczakowski. A potem Kalkuta, Rzym, Zurych, Frankfurt nad Menem, Kopenhaga, Sztokholm, no i wreszcie ukochany zarys polskiego brzegu. A potem — to już wiecie. Staliśmy nareszcie na polskiej ziemi, wśród swoich, przyjaćli, bliskich...

(Koniec)

W parku oliwskim



Alpinarium parku oliwskiego posiada kilkanaście tysięcy gatunków roślin z różnych stron świata. Nic więc dziwnego, że tysiące mieszkańców Wybrzeża oraz uczestnicy wycieczek z przyjemnością odwiedzają park oliwski.

Barwny kobierzec stym nych holenderskich tulipanów w różnych kolorach wzbudził zainteresowanie grupy dziewcząt z alpinarium. Dziewczęta widziły na zdjęciu podczas oglądania kielichów kwiatów.

Fot. Z. Kosyca



TO NIE ŁADNIE

W „Delikatesach” we Wrzeszczu, do stoiska z nabiałem, przed którym ustawia się długa kolejka kupujących, podchodzi elegancka ubrana pani i nie zwracając uwagi na klientów oczekujących w kolejce prosi o masło.

— Jeżeli klienci pozwolą — powiedziała ekspedientka — to mogę pani sprzedać.

Pełna oburzenia pani, ciążąc istnie gromy pod adresem sprzedawczyni, zaordynowała swoją tyradę słowami: — „jedna malpa za ładą, a całe grono przed”.

Nie bez racji mówi się, że przystojna są mądrością naródów. Wypadek ten można określić jednym z nich: — „nie strój z doli człowieka”.

(n)

10 lat pracy w służbie turystyki Wybrzeża

15 bm. obchodził jubileusz 10-lecia pracy zawodowej i społecznej kier. sekcji turystyki Oddziału „Orbisu” w Gdańsku ob. RYSZARDA KORZYBSKIEGO. W ub. r. został on odznaczony za wybitne osiągnięcia w pracy społecznej i zawodowej brązowym krzyżem zasługi.

Tysiące wycieczek, około 3 mln. uczestników ruchu turystycznego — oto telegraficzny bilans 10-lecia pracy, sympatycznego, o przyprószonych siwych, krótkich włosach i piwnych oczach, oddanego turystyce Wybrzeża — RYSZARDA KORZYBSKIEGO.

Z jubilatami przeprowadziliśmy krótką rozmowę, w której Ryszard Korzybski stwierdził:

— Jestem starym pracownikiem „Orbisu”. Przed wojną pracowałem w oddziałach „Orbisu” w Warszawie, Częstochowie, Kaliszu, Poznaniu, Gdyni, a ostatnio w Krynicy. W roku 1945 zostałem delegowany przez ówczesny resort komunikacji do zorganizowania placówki „Orbisu” w Gdańsku. W Era mie Wyższej, gdzie miałem założyć placówkę, leżały jeszcze worki z piaskiem i zasieki z drutu... Nie czekałem na remont i rozpocząłem pracę na pierwszej linii autobusu „Orbisu” Gdańsk — Gdynia, początkowo w charakterze konduktora, a później kontrolera.

— Na jesieni 1945 r. otworzyliśmy oddział „Orbisu” w Gdańsku i rozpoczęliśmy sprzedawać bilety kolejowe. W roku 1946 zorganizowaliśmy pierwszą, dłuższą wycieczkę autobusową dla lekarzy z woj. gdańskiego do Polanicy Zdroju, w której uczestniczyło 200 osób.

W miarę rozwoju życia kulturalnego i politycznego rosy zadania naszej placówki, roz

DYZURY APTEK

Gdańsk — apteka nr 3, ul. Rokossowskiego 35, nr 16 — ul. Grunwaldzka 52 we Wrzeszczu, nr 17 — ul. Kaprowa 4 w Oliwie, nr 4 — ul. Oliwska 63 w Nowym Porcie.
Gdynia — apteka nr 14 — ul. Świętojańska 122, nr 63 — ul. Bednarska 11 na Obłuwie.
Sopot — apteka nr 13 — ul. Rokossowskiego 21.

Egzaminy nie tylko w szkole

Czerwiec jest okresem egzaminów nie tylko w szkołach i w wyższych uczelniach. Egzaminy odbywają się również i na przykładach kursach języka rosyjskiego.

Wchodzimy do sali egzaminacyjnej jednego z takich kursów, gdzie zastajemy uczniów w bardzo różnym wieku. Pochyleni nad zeszytami piszą akurat wypracowanie egzaminacyjne. Nie przeszkadza im nawet huk i łomot młotów pneumatycznych. Egzaminy te bowiem odbywają się — odbywają się w stoczni gdańskiej im. Komuny Paryskiej.

Przypatrzmy się uczniom. Są tu tacy, którzy lawę

szkolną opuścili prawie 40 lat temu, i tacy, którzy w latach powojennych ukończyli wyższe uczelnie. Ludzie z awansu i absolwenci szkół średnich i wyższych. Składają oni egzamin z języka rosyjskiego I stopnia dla pracowników Działu Głównego Technologicznego.

Wśród składających egzamin widzimy techników: Gołębia, Spyczałkę, Brzezińskiego, Gołębiowskiego, Różanowicza, Krzyżanowskiego, Błańskiego, archiwistę Kubisza, inż. inż. Kurkowskiego, Robaszkiewicza, Górke i wielu innych. Zapełniają się kartki arkuszy egzaminacyjnych. Wykładczy języka rosyjskiego to: Maria Wiśniewska spokojnie oczekuje wyników egzaminu. Wie, że jej zespół przygotował się do niego do brzo i nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.

Egzaminowi przysłuchują się przedstawiciele Wydziału Oświaty Prezydium MRN w Gdyni, Zarządu Miejskiego TPPR, przewodniczący kół TPPR Stoczni im. Komuny Paryskiej.

Kursanci składają kartki egzaminacyjne, teraz zaczyna się egzamin ustny. Ludzie, którzy parę miesięcy temu nie rozróżniali liter alfabetu rosyjskiego płynnie czytają, odpowiadają śmiało na pytania w języku rosyjskim.

Egzamin skończony. Komu

Wieloletni różnicę katesów”, w Gdańsku naprzemkto dworca głównego. Kasa na miejscu czynna od godziny 14.

Do dnia 26 bm. w Gdyni występuje zespół artystów krakowskich. W programie „Targowsko różnicę”. Przedstawienia odbywają się w Gdyni w sali MRN przy ul. Bema. Po 26 bm. widownia będzie wystawiona w Gdańsku.

Wycieczka do Włoczek

Dnia 26 bm. WRZZ organizuje wycieczkę pociągami turystycznym do Włoczek. W programie — występy artystyczne i zabawa na wolnym powietrzu. Po wróceniu tego samego dnia. Zgłoszenia przyjmują wydział KO WRZZ w Gdańsku.

Jeszcze jeden nieszczyśliwy wypadek

Przed kilku dniami w miejscowości Grzybnów, pow. kartuski zdarzył się nowy wypadek — w czasie manipulowania przy małym samolocie. Pilot, który znajdował się w samolocie, został ranny i przewieziony do szpitala. Śledztwo prowadzi policja.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

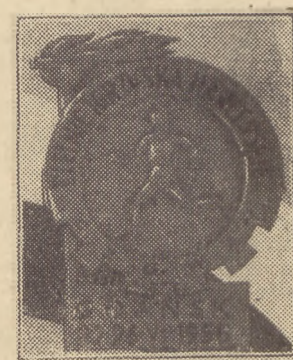
Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

Występ „Mazowsza”, który miał się odbyć dzisiaj, został odwołany. Wykupione bilety będą ważne w dniu 26 bm. Po 26 bm. „Mazowsze” jeszcze kilka razy wystąpi przed publicznością Wybrzeża.

SPORT • SPORT • SPÓK

Dziś na stadionie we Wrzeszczu uroczyste otwarcie I Letnich Igrzysk Harcerskich

Masowe pokazy gimnastyczne i tańce regionalne uświetnią pierwszy dzień wielkiej batalii sportowej młodzieży



Począwszy od dnia dzisiejszego, czyli wszystkich harcerzy z całej Polski zwrócone będą na Gdańsk. Tutaj bowiem na stadionie Budowlanych ok. 2.000 harcerzy — sportowców, uczniów szkół podstawowych, walczyć będzie przez 4 dni o tytuły mistrzowskie w poszczególnych dyscyplinach sportu.

Wszyscy uczestnicy Letnich Igrzysk Harcerskich — to młodzież, która dzięki do-

brym postępowi w nauce i osiągnięciom sportowym, zdołała sześciu przebrnąć przez gęste sito eliminacji gimnastycznych i wojewódzkich, by wreszcie dotrzeć do szczytów uczestnictwa w igrzyskach centralnych. Tak więc na starcie tych pierwszych w historii harcerstwa polskiego Igrzysk Letnich zobaczymy rzeczywiście najlepszą i najbardziej wartościową młodzież, wyłonioną z przeszło milio-

nowej rzeszy harcerskiej całego kraju.

Wielka ta impreza będzie dla naszych najmłodszych chłopców i dziewcząt wielkim wydarzeniem i to nie tylko sportowym. Przez cały czas pobytu w Wybrzeżu, młodzież będzie miała okazję zwiedzić zabytki Gdańska, wystawę „Młoda Polska Ludowa” na „Młoczu” w Sopocie, przejechać się statkiem po morzu, spotkać się z nurkami Polskiego Ratownictwa Okrętowego, o których tak dużo czytała w książkach Meisnera, porozmawiać z pracownikami portu gdańskiego i Stoczni Gdańskiej, podziwiać występy artystyczne w wykonaniu zespołu regionalnego Pleśń i Tańca z Kościeliny oraz uczestniczyć w obchodach „Dni Morza”.

Atrakcje te przyczynią się niewątpliwie do jeszcze głębszego poznania przez młodzież oraz ich wychowawców piękna Wybrzeża polskiego, jak również pozwolą im lepiej zapoznać z naszymi osiągnięciami w pracy na morzu.

A teraz kilka słów o programie pierwszego dnia igrzysk.

Wstępne eliminacje w sztafetach rozpoczyna się już o godzinie 10 na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu, zaś eliminacje w piłce ręcznej odbędą się o godz. 9 na stadionie AZS przy ul. Karola Marksa we Wrzeszczu.

Wystęgi rozegrany został na dystansie 100 km. Wygrał go zawodnik CWKS Małach w czasie 2:37:43. Niespodziewany sukces odniósł kolarz LZS Sartowski, który zajął drugie miejsce w tym samym czasie co zwycięzca. Sartowski wyprzedził m. in. Chemiczka (Stal Bydgoszcz), Włoczek (CWKS) i Kowalskiego (CWKS), którzy zajęli dalsze miejsca.

Przebiegła szybkość uzyskana w czasie wyścigu wyniosła 37 km/godz.

Z boisk piłkarskich

GENEWA. W rozegranym w Genui międzynarodowym spotkaniu piłkarskim Hiszpania pokonała Szwajcarię 3:0 (1:0).

RZYM. Tytuł piłkarskiego mistrza Włoch na 1953 rok zdobył mediolański zespół FC Internazionale.

KOPENHAGA. W stolicy Danii rozegrano w niedzielę mecz pierwszyligi reprezentacji piłkarskich Danii i Finlandii. Zwyciężyli gospodarze — 2:1 (1:0).

Spotkanie drugich reprezentacji obu krajów, które odbyło się w Helsinkach, zakończyło się także zwycięstwem Duńczyków, tym razem w stosunku 1:0 (1:0).

OBWIESZCZENIA

Prez WRN w Gdańsku Wydz. Społ. Adm. decyzją z dnia 18.VI.1955 r. nr SAAZ/115/F55 zmieniło nazwisko ob. Farbotko Michałowi s. Walentego i Józefowi z Korzeńkowskich, zam. w Elblągu, ul. Zymierskiego 15 m. 3 na Piłski. 4476-G

Trzech malarzy i dwóch stolarzy przyjmie natychmiast PPIUR „Arka” w Gdyni Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Gdynia, ul. Waszyngtona 34/36. 1 pokój 1 1488-K

Wykwalifikowanych: silnikowców, murarza, maszynistę, kalkulatora robót mechanicznych, 2 inspektorów (silnikowego i kadłubowego ze znajomością zagadnień morskich), 2 starszych księgowych. Instruktor księgowości, kierownika sekcji realizacji zaopatrzenia zatrudni natychmiast PP i UR „Szkuner” Władysławowo. Zgłoszenia kierować: dział kadr PP i UR „Szkuner” Władysławowo. 1496-K

Tynkarzy na roboty elewacyjne w Elblągu i Gdańsku oraz Olsztynie i Bydgoszczy na delegację przyjmie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych Gdańsk, ul. Wajdy Jagiellońskiej nr 14/16. Przyjeżdżający tynkarzy z terenu Elbląga nastąpi w dniach 27 i 28.VI. 1955 r. na budowie szkoły w Elblągu przy ul. Grottera od godz. 7—15. 1482-K

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami Redakcji RSW: 335-87. — Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK — Opiata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 2,50 w prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdańsk, Nr zam. 2042. — W-6-3251.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami Redakcji RSW: 335-87. — Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK — Opiata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 2,50 w prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdańsk, Nr zam. 2042. — W-6-3251.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami Redakcji RSW: 335-87. — Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK — Opiata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 2,50 w prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdańsk, Nr zam. 2042. — W-6-3251.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami Redakcji RSW: 335-87. — Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK — Opiata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 2,50 w prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdańsk, Nr zam. 2042. — W-6-3251.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami Redakcji RSW: 335-87. — Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK — Opiata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 2,50 w prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdańsk, Nr zam. 2042. — W-6-3251.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami Redakcji RSW: 335-87. — Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK — Opiata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 2,50 w prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdańsk, Nr zam. 2042. — W-6-3251.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami Redakcji RSW: 335-87. — Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK — Opiata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 2,50 w prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdańsk, Nr zam. 2042. — W-6-3251.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami Redakcji RSW: 335-87. — Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK — Opiata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 2,50 w prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdańsk, Nr zam. 2042. — W-6-3251.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami Redakcji RSW: 335-87. — Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK — Opiata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 2,50 w prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdańsk, Nr zam. 2042. — W-6-3251.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami Redakcji RSW: 335-87. — Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK — Opiata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 2,50 w prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdańsk, Nr zam. 2042. — W-6-3251.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami Redakcji RSW: 335-87. — Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK — Opiata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 2,50 w prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdań